



## Młodzi naprawdę WIERZĄ!

### #inspirujenasBÓG

Magdalena Szczepanek

## **K**im dla młodych jest BÓG?

Kiedy pada pytanie, kim jest Bóg, często słyszymy taką odpowiedź: Jest On Miłością, Władcą, Zbawieniem, Królem Wszechświata, Mesjaszem... Oczywiście jest to stuprocentowa prawda. Jednak, kiedy z ust ludzi młodych słyhać zdanie, że w Bogu mogą odpocząć, Bóg jest dla nich Tata, do którego mogą zwrócić się w każdej chwili, że kochają Boga i wierzą, że On przy nich jest, to serce ściska niesamowity choć całkiem przyjemny ból.

W liceum, a nawet już w gimnazjum, młodzież zaczyna mieć swoje zdanie i wypowiadać swoje poglądy na wszelkie tematy związane z życiem, ze szkołą i z Bogiem. Powiem w pełnym przekonaniu i bez żadnych wątpliwości, że młodzież wierzy. Autentycznie, sama z siebie wierzy w Boga! Przykładem jest Nasza Pustkowska młodzież, do której z dumą należę i ja.

### **Co nam - młodym daje wiara?**

Wiara daje nam oparcie. Modląc się, przeżywamy obecność Boga i Jego działanie. Należąc do Katolickiego Stowarzyszenia Młodzieży, czujemy to szcze-

gólnie mocno. To, jakie Bóg stawia przed nami zadania, odkrywamy codziennie. Przekonujemy się, że dary darmo dane dla dobra drugiego, przekazane nam od Boga, przejawiają się w najmniejszych rzeczach. Później z tego wyrastają wielkie owoce. Za każdym razem uświadamiamy sobie, że w trudnych chwilach nie jesteśmy sami, chociaż czasem wydawać by się mogło, że zdanie: „Wierzę w Boga, więc nie jestem sam”, jest już oklepane. Żeby tego doświadczyć, trzeba uwierzyć. Uwierzyć w to, że dzięki siłom, jakie dał Ci Bóg, wstałeś rano cały i zdrowy, że dostałeś dobrą ocenę w szkole, że pani, której ustąpiłeś miejsce w autobusie, uśmiechnęła się do Ciebie i powiedziała dziękuję, że rodzice powiedzieli, że są z Ciebie dumni, że możesz ze spokojem pójść spać i podziękować za te laski. Są to takie drobnostki, z których Bóg wyciąga niesamowite, wielkie rzeczy. Jest też druga strona. Wiara często wystawia nas na próbę. Zawsze wśród znajomych w szkole, znajdują się osoby, które na przekór wszystkiemu nie zgodzą się z naszym zdaniem. Mają do tego prawo, ale naszym zadaniem jest wtedy rozmowa i wytłumaczenie, a przede wszystkim danie czasu na przemyślenia, refleksje



i wnioski. „Idźcie i głosście!” - mówiło hasło minionego roku liturgicznego. Pomimo trudu, przeciwności, pomimo częstego braku akceptacji, wciąż „Chodźmy i głosmy!” i najważniejsze nie wstydzmy się tego.

### **Co może utwierdzać nas w wierze?**

Kościół, oferuje nam mnóstwo różnych form możliwości do rozwijania swojej wiary, ale i do rozwijania siebie. W tym okresie szczególnie, ponieważ trwają prace synodalne w związku z V Synodem Diecezji Tarnowskiej, dzięki któremu tworzymy na nowo Kościół na wzór Chrystusa. My młodzi, ale i wszyscy katolicy naszej diecezji, mamy wpływ na to, jak za jakiś czas będzie on

wyglądał. Przy każdej parafii działają zapewne jakieś grupy młodzieżowe lub KSM. W naszej parafii, jak wszyscy wiemy, działa Katolickie Stowarzyszenie Młodzieży, skupiające młodzież gimnazjalną, licealną, ale i studentów. Swoje spotkania ma również Liturgiczna Służba Ołtarza, Ministranci oraz Dziewczęca Służba Maryjna. Mamy poprzez to możliwość przebywania w grupie, w której formujemy się i stajemy myślącymi, pełnymi optymizmu katolikami. Właśnie to, pozwala nam utwierdzać się w swojej wierze. Po prostu wspólnota. Jeden „nakręca” drugiego, a gdy jeszcze to wszystko jest nadzorowane i oddane Bogu, to nie ma szans zepsucia. Pewna osoba powiedziała kiedyś: „Widzicie kochani, kiedy wszystko jest po naszej myśli i jest Boże, to zły zaczyna działać, chcąc to rozbić i zepsuć. Najpierw zaczyna od drobnostek, małych nieporozumień i sprzeczek. Ale jeśli się nie damy, to z Bogiem zwyciężymy i wszystko skończy się dobrze”. W wierze utwierdza nas pełna świadomość. Świadomość tego, że wiara jest prawdziwa. Zanim wejdzie się w szeregi KSM i odważy przyjść na pierwsze spotkanie, bywa tak, że w głowie wirują wahanie i stres, ale będąc we wspólnocie, to mijają i znikają otaczająca rzeczywistość. Pozostaje uśmiech, dobre słowa i Boża zabawa. W poniedziałek zaś w głowie, myśli



krzyczą tylko: byle do piątku! Byle spotkać się wieczorem i pogadać!

Był taki jeden KSM. Przyszliśmy, a ksiądz przywitał nas słowami: Wysyłam was na kurs! Nasza reakcja i mina była co najmniej taka, jakbyśmy chcieli sprawdzić czy ma gorączkę. Byliśmy bardzo nieśmiali.., ale coś już się rodziło. Chęć spróbowania i wyjazdu na ten kurs była coraz większa. Ustalone. Magda z Olą na kurs Młodzieżowej Szkoły Animatora. Natalia, Wiktoria, Ola i Karolina - kurs Pierwszego Stopnia KSM. I co? Pojechaliśmy. Na stanowisku kierownictwa miały zasiąść same damy... Ale spokojnie, dzisiaj w zarządzie mamy już dwóch panów :) I właśnie to nas utwierdza w wierze. Przekonanie, że jesteśmy do czegoś powołani i komuś potrzebni.

***Człowiek przeżyje każde „jak”, jeżeli ma przed sobą wyraźne „po co”.***

Kurs MSA, to 90 - godzinny cykl spotkań, IV panele w ciągu roku. Co zostało we mnie po tych czterech panelach? Przede wszystkim wiem, że przelamałam samą siebie. Stałam się odważna. Na panelach była oczywiście modlitwa, ale uczyliśmy się, jak być liderem. Liderem, który potrafi rozwiązywać konflikty w grupie, który umie przekazać wiedzę na temat wiary, ale i kultury osobistej. Liderem, którego inspiruje Bóg. Teraz, bez problemu mo-

gę stanąć przed tymi ludźmi i poprosić o pomoc w organizowaniu spotkań modlitewnych czy Walentynki dla Jezusa. W grupie musi być osoba, która będzie całą tę pracę koordynować. Nie ma być szefem czy kimś, kto rozkazuje i zarządza. Ma być z tymi ludźmi i ogarniać to wszystko, co oni dadzą od siebie. Chcę być z wami, a nie nad wami! Zostałam powołana do pracy z ludźmi, z rówieśnikami i bardzo się z tego powodu cieszę. Od tamtej pory, mam przed sobą wyraźne „po co”! Po to, by służyć. Śmiało mogę powiedzieć, że inspiruje mnie Bóg! Od dwóch tygodni jestem pełnoprawnym animatorem młodzieży, z certyfikatem w dłoni. Dzięki Bogu i dzięki wsparciu ludzi, którzy mnie otaczają!

***„Jeśli ktoś chce iść za Mną, niech się zaprze samego siebie, niech co dnia bierze krzyż swój i niech Mnie naśladuje” Łk 9, 23***

Pomimo dziwnych spojrzeń niektórych ludzi, szczególnie tych, którzy będą Ci odradzać - zaprzyj się i weź swój krzyż. Pomimo przeciwności losu - zaprzyj się i weź krzyż. Dzięki radości, jaką przekazuje Ci drugi człowiek - naśladuj Chrystusa. Dzięki motywacji i wierze - naśladuj Chrystusa. Dzięki chęciom działania i pewności siebie - naśladuj Chrystusa, a zostanie Ci to wynagrodzone.

**Niech inspiruje Cię Bóg!**